Nr. 39. Lwów, Poniedziałek dnia 9 Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K. 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 50 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Rozmowa z p. Radkiem.

AKCJA POKOJOWA RZĄDU BOLSZEWICKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 6. lutego 1920.

P. Radek, osoba bardzo wpływowa w bolszewickiem państwie, przejeżdżał niedawno w zamkniętym wozie przez terytorjum Polski; na pewnym odcinku frontu został oddany w ręce bolszewików — w zamian za zakładników polskich. P. Radek wyraził się w sposób następujący o różnych aktualnych zagadnieniach politycznych:

— Rosja komunistyczna pragnie szczerze pokoju z Polską. Bolszewicy wiedzą, że Polska obecnie nie może zawrzeć pokoju, bo pozostaje pod presją ententy (rozmowa toczyła się parę tygodni temu), ale pożądanem byłoby, aby rząd polski nawiązał z Rosją bolszewicką tajne rokowania pokojowe. Rząd sowietów prowadzi obecnie rokowania pokojowe z Anglją, on (p. Radek) sam weźmie wkrótce udział w tych rokowaniach. Pewną jest rzeczą, że do wiosny bolszewicy zawrą pokój na wszystkich frontach.

Pierwszem jego (p. Radka) zadaniem po powrocie do Moskwy będzie wysłanie oferty pokojowej do Polski. Bolszewicy zgodzą się na wszelkie warunki terytorjalne, jakie postawi Polska. Bolszewikom o terytorjum nie chodzi. Im chodzi o władzę na terytorjum rosyjskiem, aby pokazać całemu światu błogosławione skutki rządów bolszewickich. Po 30 latach ludy pójdą w ślady Rosji.

Bolszewicy zgodzą się na zaprzestanie wszelkiej, nawet tajnej propagandy bolszewickiej w Polsce. Sumy, jakie wydają obecnie bolszewicy na propagandę wogóle, będą ograniczone. Jeżeli Polska zechce, to rząd sowietów zgodzi się na wysłanie przedstawicieli Polski do Rosji, aby zbadali obecne stosunki.

Niemcy — opowiadał p. Radek — nie mają dobrych informacji z Polski. Niemcy Polskę lekceważą, — zdaniem Radka niesłusznie, bo w Polsce panuje większy porządek, niż sobie wyobrażał. W Niemczech ścierają się partje militarystyczna z socjalistyczną, co osłabia Niemcy.

Również Rosja bolszewicka nie posiada dobrych informacji z Polski. Jest tu na ogół lepiej, niż sobie wyobrażają w Moskwie.

P. Radek opowiadał dalej, iż poseł Ukrainy Zajczenko mówił mu, iż Petlura dlatego pertraktował z Polską, że czuł się zagrożonym przez Denikina, natomiast o ugodzi ez Polską nie myślał, chodziło mu tylko o uzyskanie na czasie. Petlura proponuje teraz bolszewikom zawarcie pokoju. Rząd sowietów gotów jest na to, gotów jest nawet zgodzić się na samodzielność Ukrainy, bo jest pewny, że Ukraina wróci do ścisłej federacji z bolszewikami.

Partja komunistyczna gotowa jest przeprowadzić pewne zmiany w życiu wewnętrznem Rosji. Prowadzone są już od pewnego czasu pertraktacje z mieńszewikami, a nawet prawymi eserami (socjal rewolucjonistami; grupa Kiereńskiego i Sawinkowa). Z chwilą pokoju wszelki terror zostanie zniesiony.

Bolszewicy posiadają wielu agentów w armji Denikina, wskutek czego całe ładunki, przesłane do Denikina idą do bolszewików.

Wreszcie p. Radek przyznał otwarcie, że bolszewicy fabrykują w dużej ilości carskie 100 i 500-rublówki, aby w ten sposób „doprowadzić kapitalizm do absurdu".

Polska chce pokoju, ale nie za wszelką cenę.

Oświadczenie min. Patka wobec przedstawicieli prasy.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj popołudniu min. spr. zagr. Patek udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie sytuacji politycznej. Minister podkreślił przedewszystkiem, że aczkolwiek w czasie wojny Polska zdołała w niesłychanie trudnych warunkach dokonać zorganizowania szkolnictwa, dalej poczt, telegrafów itd., to jednak **nastanie ery pokojowej stworzyłoby warunki intenzywniejszej budowy przyszłości gospodarczej państwa.** Przedewszystkiem podniósłby się przemysł, który nie może się rozwijać pomyślnie w czasie wojny. Wywiązałaby się możność eksportu, a co za tem idzie, utworzyłoby się trwałą podstawę ustroju finansowego. Co do samej sprawy pokojowej należy podkreślić, że **Polacy nigdy w ciągu swojej historji nie prowadzili wojny dla wojny**, lecz tylko zmuszeni do tego okolicznościami. To też i obecnie Polska nie myśli prowadzić wojny bez koniecznej potrzeby. Ale też wcale **nie dąży do zawierania pokoju za wszelką cenę**, gdyż nic jej dziś do tego nie zmusza.

Sytuacja militarna na frontach jest doskonała pozycje zajmowane przez naszą armję są znakomite. Ze sfer najbardziej kompetentnych nadchodzą informacje, że stan armji naszej, zarówno pod względem dyscypliny i ducha, jakoteż pod względem zaopatrzenia w amunicję i środki żywności, jest znakomity. **Dostawy zagraniczne dla naszej armji nie będą wstrzymane**, albowiem żadno z państw zachodnich danych nam obietnic nie cofa. Żywność ma Polska zapewnioną z Ameryki, ekwipunek zaś od innych państw koalicji. Zapytany o cele pokojowe Polski, odpowiedział minister: Znakomita sytuacja, w jakiej Polska się znajduje, powinna być wyzyskana, aby otrzymać takie podstawy pokoju, które dadzą państwu naszemu rękojmię **szerokiego i pomyślnego rozwoju na przyszłość.** Przy ewentualnem zawieraniu pokoju będziemy dbali i o to, aby **sąsiednie narody, dążące do samodzielności miały zabezpieczone swoje prawa.** Polska zawrze pokój tylko po porozumieniu z mocarstwami koalicji.

KOMISJA SPRAW ZAGRAN. UŁOŻY WARUNKI POKOJOWE.

Warszawa (tel. wł.). Wedle informacji z kół obznajomionych ze sytuacją polityczną, sprawą ułożenia warunków pokojowych zajmie się komisja sejmowa spraw zagranicznych, a nie ministerstwo spraw zagranicznych.

Odpowiedź na notę bolszewicką

gotowa będzie za 2 tygodnie.

Posiedzenie komisji spraw zagraniczn. i wojskowej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. lutego 1920.

Dziś przedpoł. odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych i wojskowej. Przewodniczył poseł St. Grabski. Obecni byli: marszałek Sejmu, prezydent min. Skulski, min. spr. zagr. Patek, min. spraw wewn. M. Wojciechowski, min. wojny Leśniewski, wicemin. wojny gen. Sosnkowski, szef sztabu wojennego Haller, oraz członkowie obu komisji.

Gen. Haller zdawał sprawozdanie z sytuacji wojskowej i strategicznej, poczem nastąpił szereg pytań natury wojskowej i politycznej. Zabierali głos pp. Rataj, Napiorkowski, Dąbski, Perl i i. poczem odpowiadał wiceminister wojny gen. Sosnkowski; min. Patek, min. Wojciechowski zdawał sprawę z sytuacji wewnętrznej, poczem generalny obraz sytuacji przedstawił prezydent ministrów Skulski.

Warunki pokojowe dla rządu bolszewickiego będą opracowane przez rząd w przeciągu mniejwięcej 2 tygodni, po porozumieniu się z państwami ententy i interesowanymi narodami na wschodzie.

Na wstępie prezydent min. Skulski wyraził ubolewanie, że wiele szczegółów z poprzedniego tajnego posiedzenia komisji spraw zagranicznych przedostało się do prasy.

Marszałek Trąmpczyński wyraził przekonanie, że dzienniki, które zamieszczą sprawozdanie z tajnego posiedzenia, powinny ulec zawieszeniu.

Po stwierdzeniu, że posiedzenie jest tajne, rozpoczęły się obrady.

—o—

Śmiałe wypady na północy i Wołyniu.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z 7. bm. Front litewsko-białoruski: W nocy z 5. na 6. lutego oddział generała Lasockiego dokonał śmiałego wypadu na północ od Dzisny w kierunku stacji kolejowej Borkowice. W rezultacie tej akcji wzięliśmy 200 jeńców, szefa sztabu brygady bolszewickiej, 4 karabiny maszynowe, duże zapasy umundurowania, zaprowiantowania i amunicji. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza. — Front wołyński: Oddział pod dowództwem pułkownika Dmochowskiego w wypadzie na stację Jabłoniec dwukrotnie rozbił nieprzyjaciela, zdobył 2 działa, poczem wrócił na swoje stanowisko. W walkach wypadowych na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego rozbiliśmy nieprzyjacielski batalion.

Kuliński, pułk.

Zwinięcie polskiej delegacji pokojowej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 6. lutego 1920.

Polska delegacja pokojowa w Paryżu ma być przez ministra spraw zagranicznych w najbliższym czasie zwinięta. Delegacja ta jest obecnie bez głowy, ponieważ p. Dmowski wyjechał przed 2 tygodniami do Algieru — na poratowanie zdrowia, istotnie silnie zagrożonego. Delegacją kierują obecnie p. Kozicki i Bartoszewicz. P. Kozicki bawi obecnie w Warszawie.

Czasby było najwyższy przystąpić do reorganizacji poselstwa pol. w Paryżu, zaczynając od głowy.

Nowy gabinet francuski.

I. GABINET KOMPROMISOWY I FACHOWY.

I. Gazety ostatnich dni przyniosły nam oficjalne oświadczenie p. ministra Patka, że zmiana gabinetu francuskiego nie wpłynie na politykę Francji wobec Polski. Ponieważ jednak często fakta zaprzeczają oficjalnym oświadczeniom, stereotypowej „przyjaźni“, idąc całkiem innym torem, należy zwrócić uwagę na skład nowego gabinetu francuskiego, o którym wiadomości doszły nas niestety dopiero teraz, by móc wywnioskować mniej więcej jaki będzie jego stosunek do spraw wewnętrznych Francji, oraz do jej polityki zagranicznej.

Millerand został powołany na stanowisko prezydenta ministrów głównie dzięki zaufaniu Clemenceau, a także dlatego, że był jedynym kandydatem kompromisowym Francji, znajdującej się obecnie na rozdrożu i wahającej się między polityką prawicowej izby deputowanych i lewicowego senatu. To kompromisowe stanowisko Milleranda zaakcentowane zostało w składzie nowego gabinetu. Za nowym prezydentem ministrów przemawiała jego patrjotyczna działalność jako ministra wojny w 1913 i 1915 r. i zasługi, jakie położył jako generalny komisarz Alzacji i Lotaryngji.

Opinja francuska pragnęła złożyć w jego ręce tekę ministerstwa spraw wewnętrznych uważając go za człowieka, dającego rękojmię wewnętrznego pokoju. Prasa cała nie kryła swego niezadowolenia, gdy Millerand objął tekę ministra spraw zagranicznych. Niektóre dzienniki z „Victoire“ Hervé'go na czele odmawiały mu wręcz zdolności potrzebnych na tem stanowisku. Panuje jednak w prasie przekonanie, że jest to okres przejściowy, że Poincaré z chwilą, gdy przestanie być prezydentem, obejmie tekę spraw zagranicznych, a Millerand pozostawi sobie stanowisko premjera i przewodniczącego najwyższej rady, gdzie interesy Francji dość zagmatwane wymagają bacznej uwagi i wiele pracy. Już Clemenceau zarzucano, że obarczył się zbyt licznymi obowiązkami: premjera, ministra wojny, przewodniczącego najwyższej rady i właściwego kierownika min. spraw zagranicznych. Millerand chce tego uniknąć.

Ministerstwo wojny spoczywa w rękach A. Lefèvre'a. Deputowany z partji umiarkowanej, był on obok Brianda duszą koalicji przygodnej, zwracającej się przeciw Clemenceau. Lecz nie bawił się w intrygi, wolał występować otwarcie z rzeczową i surową krytyką traktatu wersalskiego, a jako znawca spraw wojskowych ostrzegał przed tajnemi zbrojeniami Niemiec. Wybór jego przyjęto na ogół z wielkiem zadowoleniem. Obok Milleranda, Marsala i Isaaca jest to człowiek „de tout premier ordre“ w nowym gabinecie.

Tekę sprawiedliwości i wiceprezydenturę gabinetu objął senator Lhopiteau, radykał i wróg zacięty Clemenceau. Ministerstwo marynarki zaś deputowany Landry, dawny profesor szkół średnich, ekonomista, również nieprzyjaciel byłego premjera, stały opozycjonista w poprzedniej izbie.

Ministerstwo skarbu jest w rękach nieparlamentarzysty p. Fr. Marsala, dyrektora banku i prezesa jednej z pierwszych instytucji paryskich: Union de Commerce et de l'Industrie. Jest to pierwszej marki fachowiec. Podsekretarzem skarbu jest wieloletni, zasłużony krytyk budżetowy, deputowany Brousse.

Ministrem oświaty jest deputowany A. Honnorat, podsekretarzem zaś wykształcenia zawodowego były maszynista robotnik, sekretarz syndykatu maszynistów, nieparlamentarzysta Coupat, wyznający jednak zasady reformistów, a nie rewolucji, i dlatego zwalczany przez socjalistów. Jest to pierwszy minister syndykalista.

Tekę rolnictwa ma fachowiec, inżynier, agronom, były sekretarz generalnego syndykatu rolników francuskich, H. Ricard, wysoki urzędnik ministerstwa rolnictwa. Podsekretarzem jest deputowany Queuille.

Ministerstwo robót publ. jest w rękach b. zasłużonego podsekretarza stanu likwidacji zapasów wojennych, Le Trocquer.

Podsekretarzem siły wodnej jest Borel deputowany, marynarki handlowej zaś deputowany Bignon. Podsekretarzem poczty jest L. Dechamps, a aeronautyki i transportów powietrznych P. E. Flandin.

Deputowany Isaac, katolik, umiarkowany republikanin i były prezydent izby handlowej Lyonu jest ministrem handlu. Jest to jeden z filarów nowego gabinetu. Minister odbudowy Ogier jest również fachowcem, lecz nieparlamentarzystą. Ostatnio był wysokim urzędnikiem ministerjalnym. Podsekretarzem aprowizacji jest deput. Toumyre. Na stanowisko ministra kolonji powołano zasłużonego b. gubernatora Indochin A. Sarraut, a na ministerstwo pracy, Alzatczyka i deputowanego Jourdain'a. Nowo utworzone ministerstwo hygjeny i opieki społecznej objął deput. J. L. Breton.

Przypominamy, że przed niedawnym czasem utworzono również ministerstwo zdrowia i w Anglji. Również nowe ministerstwo pensji i zasiłków wojennych powierzono wybitnemu deputowanemu Maginot, byłemu ministrowi wojny.

Najważniejszem jednak zdarzeniem jest mianowanie ministrem spraw wewnętrznych senatora Steega.

W sferach politycznych wywołało one wprost osłupienie. Ostre krytyki objawiły się w jednogłośnej uchwale protestującej przeciw temu mianowaniu, powziętej przez najważniejszą grupę obecnej izby i „Związku republikańsko - demokratycznego“ (185 członków), który zachowa na razie, aż do rozstrzygnięcia linji polityki wewnętrznej, nieprzychylną neutralność. Ministra Steega nazywają wychowankiem antyklerykalizmu, masonem i zarzucają mu, że z powodu pochodzenia niemieckiego swego ojca jest przesiąknięty kulturą niemiecką i żywi sympatję dla sąsiadów z poza Renu. Jakby dla uspokojenia opinji publicznej i miarkowania radykalizmu min. Steega, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych został R. David, umiarkowany deputowany.

W nowym gabinecie francuskim zwraca uwagę fakt, że jest on w pierwszym rzędzie gabinetem fachowców, gdyż liczy ich 5-ciu, a nawet wśród parlamentarzystów znajdujemy 9 specjalistów pierwszej wagi. Jest to pierwszy wypadek od czasów istnienia 3-ciej republiki. Trudne położenie Francji jest jego wytłómaczeniem, „każdy na właściwem miejscu“, oto hasło, które przeżyło wojnę i znajduje tu swoje zastosowanie.

L. C.

Sprawy ukraińskie.

Z Warszawy donoszą do „Hromadśkiej dumki“, że rząd Mazepy przebywa obecnie w okolicy Bałty. Mazepa jest w kontakcie z naddnieprzańskiemi misjami zagranicznemi. W tych dniach bawił w Kamieńcu w sprawach państwowych. Armja galicyjska zorganizowana, naczelnym jej komendantem jest nadal gen. Tarnawski, szefem sztabu pułk. Cirin. Pierwszym korpusem dowodzi gen. Mykitka, drugim pułkiem Wolf, trzecim gen. Kraus, w tych korpusach jest 28.000 ludzi. Armja galicyjska stoi wzdłuż linji kolejowej od stacji Budka koło Żmerynki po stację Rozdzielną. Odesa nasza, trzymają ją wojska galicyjskie Wolfa, Pawlenko

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 63

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy)

Natychmiast po objedzie wybrali się z Bełzą w drogę. Na rozstaju rozeszli się: Bełza wrócił do miasta, a Kazimierz z wiosłami na ramieniu udał się do starej łachy, gdzie Zagnańscy przechowywali swoje łodzie.

Większą zabrał na wyspę Tadeusz, mniejszą bez trudu odnalazł Kazimierz, ukrytą w wiklinach, przymocowaną na łańcuchu do grubego pnia starej wierzby. Otworzył kłódkę i łódź nad rzekę powlókł. Znał tu każdy krzak, każdy kamień, każdą mieliznę. Rozumiał więc, że przy obecnym stanie wody o przeprawie wprost na wyspę, nawet w lekkiej łódeczce jaką miał, mowy być nie może. Olbrzymie głazy podwodne, zalewane przez powódź wiosenną i tworzące jedynie w tem miejscu wielki wir, wynurzyły się teraz z opadłych wód, niby stado skamieniałych lwów morskich. Rozdarta ich ciemnemi ciałami rzeka, lała się przesmykami, rycząc, kłębiąc i bryzgając wysoko planami.

Miał więc do wyboru dwie drogi: albo powyżej progu — krótszą, ciężką, wymagającej usilnej pracy, albo poniżej — spokojniejszą, pewniejszą, ale o wiele dłuższą.

Stał, wahając się, i spoglądał to na zieleniejącą w oddali wyspę, to na srebrny nurt, z sykiem mknący po kamienistem dnie tuż u jego stóp. W tem usłyszał strzał i dostrzegł na urwistym brzegu, powyżej zwału podmytych drzew, dwie ludzkie postacie, machające białą chorągwią na długiej żerdzi. Serce mu drgnęło, gdyż wydało mu się, że nawet poznał Tadzika. Nie wahał się dłużej i zepchnął łódź na wodę, wybierając drogę najkrótszą.

Po kilku uderzeniach wiosłami już był daleko od brzegu. Prąd, który tu nawracał, odbijając od żwirowatej ławicy, niósł go szybko ku środkowi. Kazimierz daleko zabierał wiosłami i następnie wyprężał się jak spuszczony łuk, opierając mocno nogami o żebrowinę łodzi. Kierował łódź na ukos dziobem przeciw prądowi i nie przerażał się wcale wzmagającym rykiem i sykiem i bełkotem „porohu“. Wiedział, że tuż za przedostatnią jego skałą zaczynał się prąd wsteczny wiru, który mu niezmiernie ułatwi pracę. Byle przebyć tę pierwszą, najgorszą część drogi. Lecz praca wydała mu się tym razem nadzwyczaj uciążliwą.

— Co, u licha! Czy prąd się zmienił?... Czy za blisko odbiłem od brzegu? — rozmyślał, spoglądając z niepokojem na tężejące pod łodzią bruzdy i żyły prądowin. Miał wrażenie, że wrząca jak ukrop woda ucieka mu wprost z pod wioseł, że bieg łodzi słabnie, omdlewa, że kierunek jej wymyka mu się z rąk... Więc chwytał głębiej łopatami i aż przywstawał z ławy, ciągnąc z wysiłkiem gnące się pióra wioseł... Łódź szarpnęła się, drgała i podskakiwała wśród waru fal, których ryk i miotanie organeło go nagle ze wszech stron... Siwy, złowrogi wał wodnej kurzawy, wśród której prężyły się pieniste czuby bałwanów i łyskały czarne, oślizłe zady głazów, zbliżał się z zawrotną szybkością...

W jednej chwili zrozumiał, że już nie przetnie „bystrzycy“, że najwyższy czas łódź nawrócić, aby dziobem a nie bokiem przepłynęła po zlewisku między skałami.

Był to bardzo trudny manewr, ale ufał w swe siły i zręczność.

— To nie to, co z pannami tańcować! — myślał z pewną przyjemnością, hamując jednem wiosłem, a zabierając drugiem. Łódeczka pochyliła się, poczem jakby straciwszy przytomność pomknęła nagle wprost po szklistej pochyłości...

Kazimierz ukląkł na ławce i jednem już wiosłem, przerzucając go to na tę to na tamtą stronę, starał się utrzymać statek w równowadze wśród bijących nań z dołu i z boków sliniastych blado-zielonych jęzorów, obłych wywierzysk, przeprowadzić go ponad gardzielami rozdziawiających się tuż pod nim z wściekłym bełkotem odmętów. Oczy myśliwca zda się, nie widziały okropnych kłębów i skrętów, zapatrzone wyłącznie w srebrny i szeroki przegub wody, lejący się między dwoma ciemnemi głazami. Wpadł wreszcie w straszną bramę. Łódź pochyliła się, zadygotała, wyrzuciła zadem jak skaczący w przepaść koń, z boków mignęły ciemne, surowe oblicza skał i „poroh“ już był poza nim... Siwe jego piany, zielonawe, roztargane i dygocące nurty, groźne, skupione pod nieznośnem brzemieniem cielska głazów, wydawały się teraz w świetle słońca cudownem, tęczą malowanym mamidłem. Łódź leciała dalej lekko i wesoło po toni srebrno-błękitnej...

Ale prąd nie przybliżał go tu, lecz oddalał od wyspy. Wkrótce Kazimierz znalazł się w tem miejscu przeciwnego brzegu, z którego powinien był odpłynąć, gdyby zamierzał przeprawiać się drogą dalszą.

(C. d. n.).

zajmuje rejon Umania. Przeciw ostatkom wojsk denikinowskich i przeciw awangardzie bolszewickiej na Ukrainie powstają włościanie. Bolszewicy przychodzą na Ukrainę z hasłem Ukrainy sfederowanej z Rosją bolszewicką. Zasadą federacji ma być ogólna armja, polityka zagraniczna, koleje, poczta i telegraf.

Odszkodowania wojenne nałożone na państwa centralne.

Traktat pokojowy znamy zaledwie w niektórych szczegółach. Nie znamy jednakowoż wszystkich jego postanowień, nie znamy zwłaszcza tych jego ustępów, które się odnoszą do Polski. To też uznanie wyrazić należy tow. politechnicznemu, które zainicjowało cały szereg referatów na temat traktatu pokojowego, a z których drugi wygłosił wczoraj dyr. Al. Raczyński, o nałożonych na państwa centralne odszkodowaniach.

Pierwszy referat z tego cyklu wypowiedział przed tygodniem prof. Romer, o czem podaliśmy sprawozdanie.

Dr. Raczyński zwrócił uwagę na to, że w traktacie dział o odszkodowaniach nawet dla Francji nie jest dostatecznie zrozumiały a mianowicie wskutek częstej zmiany przepisów a następnie dlatego, że oryginalny tekst traktatu brzmi po angielsku a tłómaczenie nie zawsze jest wierne. Pozatem, co już jest mocno uderzające, pokazało się, że n. p. cały ustęp tekstu traktatu w St. Germain został wykreślony, ustęp odnoszący się do rewindykacji dzieł sztuki, które Austrja miałaby zwrócić Polsce...

Szanowny referent przypomniał, że ani Niemcy ani Austrja **nie będą obowiązane zwrócić koszta wojny** koalicji, mimo, że **wojna kosztowała koalicję 632 miljardów franków**.

Długi koalicji wzrosły w czasie wojny do sumy 783 miljardów. (Państwa centralne wydały na wojnę 380 miljardów, długi ich wzrosły do sumy 306 miljardów) a mimoto koalicja rezygnuje z pokrycia kosztów wojny przez Niemcy i Austrję. Czemuż to należy przypisać?

Oto koalicja liczyła się z tem, że Niemcy nigdyby nie zdołały spłacić tej samy, która z konieczności rozłożona n. p. na 100 lat wyniosłaby wraz z odsetkami 4550 miljardów, t. j. sumę, którejby nieprodobnaby było zrealizować. Koalicja nakłada zatem na państwa centralne **tylko zapłatę szkód wojennych**, których wysokość ustalić ma dopiero **komisja reparacyjna** do 1. maja 1921. Jedynie Belgji mają Niemcy zwrócić $6^1/_2$ miljarda kosztów wojennych. Zwrot szkód wojennych należy się tylko wedle brzmienia traktatu tym państwom, które z Niemcami walczyły. Jest to zastrzeżenie uczynione przez Niemcy prawdopodobnie w tym celu, aby Polska nie pretendowała przypadkiem o odszkodowania za zniszczenie. W traktacie z Austrją przepisy o zwrocie szkód są identyczne.

Komisja reparacyjna jest ciałem zupełnie niezależnem, będzie czuwała nad gospodarstwem społecznem Niemiec i Austrji, oczywiście dla wydobycia od tych państw przepisanych rat, a tylko nie będzie jej wolno czynić im żadnych ulg ani opustów, bez przyzwolenia ententy.

W komisji reparacyjnej dla Niemiec Polska nie ma reprezentanta, w austrjackiej może mieć swego delegata co piąty rok, bo Polska, Jugosławia, Czechy, Rumunja i Węgry razem mają jednego delegata do tej komisji.

Wszystkie niemieckie monety kruszcowe wynoszą 6 i pół miljarda a banknoty 17 i pół miljarda. Gdyby Niemcy sprzedały cały swój majątek narodowy w domenach, gruntach, bydle itd. wyniósłby on około 330 miljardów marek, — cała ta suma jeszczeby nie wystarczyła na pokrycie pretensji państw ententy. Francja i Anglja muszą zatem dbać o to, aby majątek Niemiec był największy, co jest nawet powiedziane w jednym z ustępów traktatu. I ażeby móc regularnie odbierać od Niemców należne spłaty, będą musiały państwa ententy mieć wojska. zorganizowane, aby w potrzebnej chwili na Niemcach **wymuszać** odszkodowanie.

Zrabowane przedmioty, jak maszyny, narzędzia, dalej dzieła sztuki, i t. d., muszą Niemcy bądź zwrócić, o ile zostaną znalezione, bądź zastanić te inowmi. 40.000 wagonów maszyn przemysłowych i rolniczych już odnaleziono w Niemczech i przygotowano do wysyłki poszkodowanym (Ciekawe, czy Polska coś z tego dostanie). O ile objekty są zniszczone, lub nie są do odnalezienia, muszą Niemcy wydać ze swojej własności, jak bydło, okręty, materjały do odbudowy jako **restytucję** zabranych lub zniszczonych rzeczy. Francja jest niezadowolona, że zniszczone dzieła sztuki nie będą **zrekompensowane** w ten sposób, aby Niemcy oddali tę samą ilość dzieł, czy rękopisów ze swoich zbiorów. Jedynie za spaloną bibljotekę w Louvain Belgja będzie mogła odebrać sobie odpowiednią ilość dzieł i rękopisów z bibljotek niemieckich. Prócz restytucji, traktat uwzględnia także **rewindykację** przedmiotów zabranych jeszcze w poprzednich wojnach, więc np. co do Francji, dzieła sztuki, zabrane przez Niemcy w 1870 roku. I Polska ma tu jeden przepis, że się jej należy złota czara Władysława IV. z muzeum wiedeńskiego...

W austrjackim traktacie omówione są szczegóły co do podziału archiwów, bibljotek i dzieł sztuki. Jest tam między innemi zastrzeżenie, że Austrji nie wolno nic zbywać ze zbiorów przez 20 lat.

W czem leży **zabezpieczenie**, że Niemcy dopełnią zobowiązań? Szanowny prelegent wyraża obawę, że siły Niemiec mogą się wzmagać, a siła militarna koalicji będzie słabnąć. tymczasem zapłata za odszkodowanie jest rozłożona na szereg lat. Jedynym filarem — kończy dr. Raczyński swój niezwykle interesujący wykład — na którym oprzećby się mogły państwa poszkodowane, byłaby **Liga narodów**, która siłą swej solidarności i siłą swej woli wszystko na Niemcach wymusić może. A do Ligi narodów należy 44 państw obok Polski...

44, owo prorocze 44 może przynieść świątu ład i harmonję. *(Ar)*

—o—

Wódz naczelny wzywa lekarzy do wytrwania na posterunku.

Warszawa. (Pat). Ze sfer wojskowych otrzymaliśmy rozkaz oficerski Naczelnego Wodza następującej treści: Schyłek ubiegłego roku i zaranie drugiego roku wojny o najświętsze prawa i o całość granic Rzeczypospolitej do podatku krwi, opłacanego ofiarnie przez korpus oficerski, przyniósł śmiertelny posiew zarazy, która dokonała też spustoszeń w kadrach korpusu lekarskiego. Wierni żołnierskim obowiązkom i honorowi oficera, lekarze armji polskiej stoją twardo i niewzruszenie na swoich stanowiskach, świecąc hartem woli i poświęceniem dla Ojczyzny. Wierni tradycjom, spełniają oni swój trud, który pozwolił im zdobywać najwyższe pochwały i odznaczenia na równi z walczącymi w pierwszych szeregach. Dlatego też i dziś, mimo że zaraza wyrwała z Waszych szeregów jednostki dzielne i ofiarne, ufam i wierzę, że ten pokos śmierci hartu Waszego nie osłabi, lecz owszem, stanie się bodźcem do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny, która w Waszym znoju i ofiarności widzi czynnik równoważny dla armji trudem towarzyszy broni w okopach. Wytrwać w wysiłkach musicie, tembardziej, że Wasza wiedza i organizacja ma nie tylko ratować szeregi żołnierskie na czas wojny, której koniec nie jest jeszcze znany, lecz także to tysiące ofiarnych synów polskich wrócić o ile możności w najlepszym zdrowiu ich rodzicom i Ojczyźnie, budującej swą przyszłość na rezultatach wojny.

Podp. **Józef Piłsudski**, Naczelny Wódz

—o—

Millerand o stosunku Francji do Rosji i Niemiec.

Wiedeń (Pat) B K z Paryża. 6 bm. Izba rozpoczęła dyskusję nad interpelacją **w sprawie polityki zagranicznej**. Poseł Carnudett żądał, by zastosowano wszystkie gwarancje traktatu wersalskiego pod względem finansowym i co do granic. Poseł Barres domagał się **rozbrojenia Niemiec celem zapewnienia dokładnego przeprowadzenia traktatu pokojowego**. Zajście z Lersnerem jest dowodem złej woli Niemiec. Mowca zapytuje rząd. jakie zamierza powziąć kroki na wypadek nieprzeprowadzenia postanowień traktatu (oklaski).

Prezes min. Millerand mówił m. i.:

Jeżeli interes narodowy będzie wymagał podjęcia ponownego stosunków z Watykanem, wówczas rząd zawezwie parlament do oświadczenia się w tej sprawie. Francja nie zrzeknie się swej chlubnej przeszłości na wschodzie Delegaci tureccy będą powołani na nowe posiedzenie konferencji pokojowej w Paryżu. Ratyfikacja traktatu z Turcją nastąpi w Paryżu.

Nawiązując do stosunków w Rosji oświadczył: **Podjęcie stosunków handlowych z rosyjskiemi kooperatywami nie wymaga (?) bynajmniej wznowienia stosunków ze sowietami**. Jeżeli surowce, które będą wysyłane do Rosji, użyte będą na zaopatrzenie czerwonej armji, wówczas miałyby być przesyłki zastanowione. Sprzymierzeni pozostali wiernymi zobowiązaniom, które przyjęli na siebie w sprawie sowietów, **Będą oni popierać Polskę w razie napadu ze** strony bolszewików. Skoro lud rosyjski zajmie na konferencji pokojowej miejsce które mu się należy, wówczas nie omieszkamy zawrzeć z nim umowy, która uwzględni faktyczne stosunki. Rząd będzie parł do wykonania postanowień traktatu wersalskiego z niezłomną stanowczością i w porozumieniu ze sprzymierzeńcami. **Niemcy nie dostarczyli** tej ilości węgla która jest przewidziana w traktacie, a taka sytuacja jest nie do przyjęcia. Rząd uwiadomi Niemcy, że wobec jawnego nie spełnienia jednego z zobowiązań, jest zdania, że **terminy** przewidziane dla wykonania **postanowień są przerwane i nie obowiązują** dalej. Sprzymierzeni mają prawo, na wypadek rozmyślnego nie spełnienia obowiązków ze strony Niemiec, powziąć **zarządzenie prohibicyjne**, albo represalja **gospodarcze i finansowe**, jakoteż wszystkie kroki, które się okażą potrzebne, przyczem Niemcy nie będą mieli prawa uważać tych zarządzeń jako nieprzyjacielskie. Sprzymierzeni zastrzegają sobie powziąć **zarządzeń wojskowych lub innych przymusowych** Mojem zdaniem — mówił Millerand — nadszedł czas, by zastosować wszystkie kroki przewidziane w traktacie. Następnie przyjęto porządek dzienny z wyrażeniem votum zaufania dla rządu 512 głosami przeciw 68.

Paryż (Pat.). Havas. Co do twierdzenia Cachina, że angielscy pośrednicy byli obecni podczas rokowań Estonji ze sowietami, oświadczył Millerand, że wszyscy sprzymierzeńcy pozostali wierni swoim zobowiązaniom, i będą prowadzili nadal jednakową politykę wobec sowietów, oraz, że nikt z nich nie zajmie odrębnego stanowiska.

Na opuszczonych przez Niemcy terenach.

Stan oblężenia w Gliwicach?

Sosnowiec. (PAT) Z powodu zajść w Gliwicach, wydał francuski komendant miasta rozporządzenie, na mocy którego należy do niedzieli, 8 b. m., do godziny 6 wieczór, złożyć w biurze policji wszelką broń palną i sieczną pod grozą surowej kary. Spodziewają się powszechnie, że władze okupacyjne ogłoszą, najdalej w przeciągu trzech dni, stan oblężenia.

—o—

W Rybniku przyszło do starć między Polakami a Niemcami

Sosnowiec. (PAT) Z Rybniku donoszą, że w środę po południu przybył tam 23 pułk francuskich strzelców alpejskich. Wojsko francuskie wmaszerowało przy ogólnym entuzjazmie Polaków, śpiewających „Rotę“, i wśród manifestacji Niemców, którzy zaintonowali "Deutschland, Deutschland über Alles“. Jeden z tutejszych obywateli, dr. Rożański, wywiesił na swoim domu chorągiew z orłem polskim. Niemcy uważali to za prowokację, napadli na mieszkanie dr. Rożańskiego i zdarli sztandar. Było to hasłem dla Polaków, aby zrywać w mieście sztandary niemieckie. Na ulicach dochodziło do formalnych bójek między **ludnością**

polską a niemiecką. Policja interwenjowała, dając kilka strzałów. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, a wojsko francuskie opróżniło ulice.

Od dziś Gdańsk wolny od wojsk niemieckich. — Wojska angielskie zajmują miasto.

Gdańsk. (PAT) W niedzielę, o godz. 10 rano, ostatnie oddziały wojsk niemieckich opuszczają Gdańsk. Z dniem dzisiejszym rozwiązana została urzędująca do tej pory w Gdańsku komenda wojskowa niemiecka.

Gdańsk. (PAT) Wedle nadeszłych tu wiadomości, oddział angielski, przeznaczony do zajęcia Gdańska, przybędzie tu w niedzielę po południu i natychmiast zajmie miasto.

DO 10. bm. BĘDZIE GÓRNY ŚLĄSK OPRÓŻNIONY PRZEZ NIEMCÓW.

Sosnowiec (Pat.). Okupacja Górnego Śląska odbywa się zupełnie spokojnie. Komendą 6-tej armji Niemieckiej w Wrocławiu wydała komunikat, w którym donosi, że część terenów plebiscytowych G. Śląska została opróżniona bez wypadku. Do dnia 10. bm. będzie ukończoną ewakuacja całego terytorjum plebiscytowego.

LIKWIDACJE MAJĄTKÓW NIEMIECKICH W POZNAŃSKIEM.

Warszawa (Pat.). Jak donosi Kurjer Poranny z Poznania Główny Urząd Likwidacji dla ziem polskich b. zaboru pruskiego przystępuje do likwidacji przedsiębiorstw i majątków oraz wszelkich akcji i udziałów, będących własnością rządu niemieckiego i Niemców którzy tu osiedli na stałe po r. 1907. Wszystkie transakcje, uskutecznione po 1-szym październik 1918, mają być uznane za nieważne. W tych dniach ogłoszona będzie szczegółowo ustawa likwidacyjna.

Komisarze plebiscytowi.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Rzymu. Włoskimi komisarzami dla plebiscytu w spornych terytorjach zostali zamianowani Fracassi dla Kwidzynia, Borsarelli dla Olsztyna i dr. Martinis dla Cieszyna.

—o—

Port morski na lewym brzegu Wisły.

Warszawa. (PAT). **Komisja morska** zajmowała się sprawą przyszłego uroczystego posiedzenia Sejmu z powodu zajęcia przez wojska polskie wybrzeży morskich. Na posiedzeniu tem przedstawiony będzie wniosek rządu w sprawie budowy **portu morskiego na lewym brzegu Wisły** w województwie Pomorskiem.

Omawiano także sprawę dotyczącą **układu polsko-gdańskiego,** przyczem referat wyznaczono drowi Liebermanowi. Nadto poruszono sprawę ustawy **o statkach handlowych,** centrali przewozów morskich itp. zarządzeń, które w najbliższym czasie rząd przedłoży ma Sejmowi.

ZARZĄD PLEBISCYTOWY ŚLĄSKA CIESZ

Cieszyn (Pat.). Prezes policji radca Żurawski odbył z międzynarodową komisją plebiscytową dwie konferencje, na których między innemi ustalono linję demarkacyjną jako administracyjną. Dotychczasowy pas neutralny przyłączono do administracji polskiej. Z polskiej administracji wyłączono gminy Darków i Łąki powiatu frysztackiego, a przyłączono natomiast 5 gmin z poza linji demarkacyjnej powiatu cieszyńskiego.

Gwałty czeskie trwają dalej.

Cieszyn. (PAT) Na niedzielę zapowiedziano dwa zgromadzenia polskie a mianowicie w Boguminie i Orłowej. Zgromadzenie w Boguminie zakazał komisarz policji czeskiej Dr. Müller, legitymując się jako komisarz policji koalicyjnej. W Orłowej natomiast zakazał zgromadzenie oficer załogi tamtejszej. W Orłowej oficer załogi tamtejszej kazał Polakom pozrywać z czapek orzełki polskie. W Karwinie pojawiły się afisze, zapowiadające, że nie wolno nosić oznak polskich. Wogóle mimo objęcia kraju przez międzynarodową komisję plebiscytową, poza linją demarkacyjną wieje wiatr czeski. Do komisji wpływają codziennie liczne protesty i zażalenia. Spodziewać się należy, że z nadejściem wojsk włoskich nastąpi zmiana.

—o—

SPRAWA OCHRONY LOKATORÓW NA RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa (Pat.). Dzienniki donoszą: Rada ministrów rozważała sprawę ochrony lokatorów na posiedzeniu 5. bm. Po dłuższej dyskusji ustalono, iż **dekret ochrony lokatorów** winien być bezwarunkowo **utrzymany**. Wobec zmienionych warunków, Rada ministrów uznaje za dopuszczalne **podniesienie** komornego w skali następującej: od mieszkań 1-pokojowych 20 proc. od 2-pokojowych 40 proc., od 3- do 4-pokojowych 60 proc., od 5-pokojowych do 80 proc., od 6 i więcej pokojowych o 100 proc., **licząc od ceny komornego przedwojennego z r. 1914,** zamienionej z rubli na marki, wedle równi 100 rubli — 216 mk. Komorne za lokale szkolne może być podniesione o 40 proc., za składy o 150 proc.

STRAJK FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH W WARSZAWIE

Warszawa (Pat.). Mimo zaakceptowania przez magistrat wszystkich niemal żądań ekonomicznych robotników miejskich, strajk rozszerzył się wczoraj na szereg nowych instytucyj magistrackich, a więc objął oprócz stacji filtrów i wodociągów oraz szpitali robotników taboru, stróżów miejskich, hal targowych i parków miejskich, robotników w teatrach i wielu innych. W teatrach miejskich widowisk wczoraj nie było. Wodociągi funkcjonowały jednak słabo, gdyż na wyższe piętra woda nie dochodziła. Wczoraj wybuchł także strajk pracowników kinematograficznych. Niemal wszystkie kinematografy były wieczorem zamknięte. Z nowemi żądaniami ekonomicznemi wystąpił związek metalowców. Strajkiem grozi również służba hotelowa.

KARA ŚMIERCI ZA KRADZIEŻ 4 KONI.

Warszawa (Pat.). Wczoraj przed sądem wojskowym okręgu generalnego wojskowego stanął jako oskarżony o współudział w kradzieży 4 koni ze szpitala zapasowego końskiego, szeregowiec Jan Racki. Sąd rozpoznający sprawę wydał wyrok, skazujący Rackiego na wydalenie z wojska oraz na karę śmierci przez rozstrzelanie. Okoliczność, że Racki mimo całego szeregu obciążających go dowodów winy usiłował skierować podejrzenie na innego, zupełnie niewinnego żołnierza, spowodowała sąd do wydania decyzji uchylającej możliwość przedstawienia skazanego do łaski Naczelnika Państwa.

—o—

PREZYDENTA CZECH WYBIERA ZGROMADZENIE NARODOWE.

Praga (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego obradowano nad projektem ustawy o wyborze prezydenta republiki czeskosłowackiej. Wedle projektu ustawy prezydenta republiki wybiera zgromadzenie narodowe, które zwołuje prezydent ministrów.

Dr. KRAMARZ OPUSZCZA CZECHY.

Praga (Pat.). „Narodni Listy" twierdzą, że dr. Kramarz już w najbliższych dniach opuści Czechy i wyjedzie zagranicę.

NIEMCY TRWAJĄ W OPORZE.

Poznań (Pat.). (Radjo z Nordeich). Rząd rzeszy polecił złożyć prasie oświadczenie, iż w łonie gabinetu panuje zupełna jednomyślność co do niemożliwości wydania koalicji współwinnych wojny. Rząd jest przekonany, że wogóle nie znalazłby się żaden inny rząd, ani żadna inna partja niemiecka, któraby się zgodziła na spełnienie takiego żądania. Cała prasa niemiecka solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu. Na dziś zwołano posiedzenie przewódców frakcji zgromadzenia narodowego, celem stwierdzenia, czy i kiedy jest możliwe zwołanie zgromadzenia narodowego w sprawie wydania winnych wojny.

Berlin (Pat.). Berl. Tagblatt publikuje następującą listę Niemców, których wydania domaga się Polska: Auerbach, Baade, Baumann, Bärnfest, gen. Beseler. Blankenburg, Bredorf, Broxhagen, Buchting, Dicknut. Harrach, Diringshofen, Exhausen, Echsdorf-Rummel (b. zarządca tramwajów warsz.), gen. Falkenhayn, Glasenapp (b. szef policji). Grundlicht, Hellfried, Herzberg Hoffmann, Issas, Kern, Kien; Kirchbach; Kochland, Kriess, (szef zarządu cywilnego) gen. Linsingen, Maunlock, Mitzeldorf, Morgen, Müller; Muehl pułk. Nette (szef sztabu gen. gub.), Nelte, Nolte, Ohnesorg, Olbricht, Petersen, Preusher-Knapp, Rechenbach, Rübensahm, Sahn, Schmidt, Schröder; Schönbach, major Schultz (szef cenzury), Scheringen, Scheidlitz, Sommer (szef wydz. pras.), Waldersee, Wolf.

Bolszewicy zbliżają się do Odessy.

KOLEJ DO GRANICY INDYJSKIEJ W ICH RĘKU

Wiedeń (Pat.). B. K. z Moskwy. Sprawozdanie frontowe z 6. bm. Na froncie zachodnim walki pod Reżycą i Borysowem. W obszarze morza Czarnego stoją wojska czerwone 20—30 wiorst na północny wschód od Odessy. Na Krymie zdobyliśmy Siwasz. Na froncie transkaspijskim zdobyliśmy Krasnowodzk, miejsce początkowe kolei transkaspijskiej. W ten sposób znajduje się cała kolej aż do granicy indyjskiej w posiadaniu wojsk czerwonych. Na froncie wschodnim dotarły wojska czerwone aż na 140 wiorst na wschód od Niżnego Udińska.

Bolszewicy zajęli Irkuck.

Poznań. (PAT). Radjo z Moskwy. Irkuck znajduje się w ręku sowietów. Na czele władz tamtejszych stoi komitet rewolucyjny. Powstańcy wydali w ręce tego komitetu Kołczaka. W ręce komitetu rewolucyjnego dostało się także kilka wagonów srebra.

KOALICJA PODEJMUJE STOSUNKI HANDLOWE Z BOLSZEWIKAMI

Paryż (Pat.). Havas. Rada najwyższa ekonomiczna pod przewodnictwem ministra handlu Issaaca rozpoczęła obrady nad sprawą waluty oraz kwestją finansową, dotyczącą Austrji i Niemiec. W zakres programu prac Rady wchodzi również zbadanie stanu obecnego rokowań z kooperatywami rosyjskiemi, oraz organizacja wydziału ekonomicznego w przyszłym komitecie Ligi narodów.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Londynu. W angielskich kołach rozważany jest obecnie najodpowiedniejszy proceder rozpoczęcia handlu z Rosją. Szereg propozycji został przedłożony przedstawicielom kooperatyw, którzy po swojem przybyciu do Moskwy mają się w tej sprawie porozumieć z centralnem kierownictwem. Wznowienie handlu z Rosją będzie miało — zdaniem kierownika urzędu handlowego Geddesa — dodatni wpływ na angielski kurs weksli wobec Ameryki.

Konferencja ambasadorów obraduje.

Paryż (PAT) Havas. Konferencja ambasadorów, pod przewodnictwem Cambona, postanowiła polecić rządowi francuskiemu zwołanie komisji do spraw neutralizacji Łaby i Odry, przewidzianych w traktacie pokojowym.

Holandja nie wyda Wilhelma.

Wiedeń. (Pat). B. K. z Hagi 6. b. m. Przy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, wolnomyślny demokr. poseł Van der Folts zgłosił następujący wniosek: Izba akceptuje odmowę wydania b. cesarza niemieckiego. Wniosek ten został przyjęty.

—o—

Warszawa. (PAT) Zmarł tutaj Bernard Stern, poseł na Sejm ustawodawczy, b. poseł do parlamentu austrjackiego i burmistrz miasta Buczacza.

Z powodu rewindykacji ziem polskich.

Okólnik

Rady szkolnej krajowej do dyrekcji szkół średnich, handlowych, przemysłowych, seminarjów nauczycielskich i rad szkolnych okręgowych, w sprawie uroczystego obchodu w szkołach rewindykacji ziem polskich, pozostających dotychczas pod rządem pruskim.

Gwałtem wydarte Polsce przez Prusaków dzierżawy, zrastają się z powrotem z pniem macierzystym.

Właśnie wojsko polskie dokonuje rewindykacji tych ziem.

Wróciło już Poznańskie, wracają Prusy zachodnie. Wojsko polskie obejmuje straż nad Bał-

.ykiem, biorąc to morze w prawowite władztwo rzeczypospolitej.

Tak, dzięki sprawiedliwości dziejowej, otwierają się przed nami dalekie widnokręgi, tworzy się podstawa pomyślnej przyszłości. I od nas tylko już, od naszej pracowitości, od bezwzględnego oddania wszystkich sił na usługi Ojczyzny na każdem polu i przy każdym warstacie, zależy ta wielka przyszłość, która przed nami się wyłania.

Prócz niewyczerpanych bowiem bogactw naturalnych, które czekają na pracowite, umiejętne ręce, odzyskujemy morze, to światło, oddech i źródło dobrobytu każdego narodu.

Dzieje się więc w oczach naszych cud!

Przeżywamy chwilę, dla której i z myślą o niej pokolenia całe cierpiały, walczyły i ginęły.

Ucząca się młodzież szkolna uczcić ją godnie powinna, dlatego zechcą dyrekcje i rady szkolne okręgowe zarządzić w tym celu uroczyste nabożeństwo, przeznaczając na nie i na odpowiednie pouczenie młodzieży szkolnej o znaczeniu tego epokowego w życiu naszego narodu momentu dwie godziny z dnia codziennego.

Nadto, o ile to możliwe w warunkach miejscowych, uczczą zakłady szkolne te niezapomniane dnie ogólnej radości narodu obchodem w najbliższą sobotę po południu lub w niedzielę,

Delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego:

Sobiński w. r.

Z komisji aprowizacyjnej.

Rezygnacja członków komisji z powodu rozpaczliwego stanu aprowizacyjnego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu posiedzenie miejskiej komisji aprowizacyjnej pod przewodnictwem radnego red. Laskownickiego.

Na wstępie prezyd. Neuman przedstawił sprawozdanie z państwowej Rady aprowizacyjnej w Warszawie, Ze sprawozdania tego wynika, że horoskopy aprowizacyjne są bardzo smutne. Minister aprowizacji oświadcza, że nie jest w możności niczego dać, bo magazyny aprowizacyjne puste, niczego też nie obiecał. Na posiedzeniu państwowej Rady przyjęto wszystkie wnioski w myśl życzeń producentów, nie uwzględniono natomiast życzeń konsumentów. Do Londynu wysłano 600 wagonów cukru. (Donosiliśmy już poprzednio w interwiewie z posłem Brylem, że cukier obiecał Rząd dać Anglji za nawozy sztuczne).

Następnie stwierdzono, że na styczeń zamiast 150 wagonów mąki chlebowej dostarczono tylko 12 wagonów, a zamiast 40 wagonów białej mąki amerykańskiej dostarczono tylko 3 wagony.

Komisja aprowizacyjna, po wysłuchaniu tego smutnego sprawozdania, przyszedłszy do przekonania, że niczego zdziałać nie może, a Rząd, który wziął na siebie obowiązek aprowizowania mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby, nie chce tych artykułów dostarczyć, postanowiła złożyć solidarnie swoje mandaty i na najbliższem posiedzeniu zawiadomić o tem Radę miejską.

Prezydjum miasta ma zawiadomić o powyższej uchwale władze centralne, ministerstwo aprowizacji, generalnego delegata i posłów w celu wniesienia interpelacji w Sejmie. Ponadto postanowiono zaprosić dziś na konferencję bawiących we Lwowie posłów i uprosić ich, aby spowodowali jak najrychlejsze przyjście miastu naszemu z pomocą.

Uchwalono dalej wezwać prezydjum miasta, aby odniosło się do kompetentnych władz o wyodrębnienie Małopolski pod względem gospodarczym na wzór Poznańskiego. W ten sposób wszystkie kontyngenty zboża i bydła pozostałyby dla Małopolski, a nadwyżka oddana będzie tak, jak w Poznańskiem, dla b. Królestwa.

Kierownik aprowizacji, sekr. Stobiecki przedstawił stan magazynów miejskich, które są zupełnie puste, nawet jęczmień przeznaczony na pęcak, musi być zmielony na chleb. W bieżącym tygodniu będzie ludność miała chleb jęczmienny. Sprawa mięsna również przedstawia się niepomyślnie. Wojskowość płacąc swoim dostawcom wysokie ceny za liche bydło, stwarza konkurencję, zwłaszcza, że dla wojskowości bydła wysyła się bez przepustek i dlatego nie wykluczone są nadużycia. Reszta bydła uzyskuje dobre ceny w Warszawie. Małopolska ogołacana jest z bydła.

Komisja upoważniła dyr. rzeźni miejskiej p. Krzyształowicza, aby w dalszym ciągu starał się o zasilenie jatek miejskich w mieście i w ten sposób wpływał na regulację cen.

Kongres ludowców z całej Polski

w Warszawie 15. lutego 1920.

Na porządku dziennym kongresu stoją następujące sprawy:

Zadania polityki ludowej.

Ujednolicenie ruchu i polityki ludowej.

Sprawy zagraniczne.

Uchwalenie programu i wybór zarządu PSL.

Przemawiać będą m. i. wicemarszałkowie Bojko i Osiecki, min. Bardel, posłowie Witos, Dąbski, Rataj i i.

Dla delegatów zarezerwowany jest w piątek dnia 13. lutego br. osobny wagon ze stacji w Przemyślu przy pociągu odchodzącym do Krakowa o godz. 11-tej rano.

Delegaci, którzy nie otrzymali legitymacji z Pow. Rady lud. — otrzymają ją we Lwowie w lokalu Redakcji „Kurjera Lwowskiego" ul. Ossolińskich 15, dnia 12. bm. lub dnia 13 bm. od godz. 8—10'30 rano na stacji w Przemyślu w sali restauracyjnej II. kl. od reprezentanta biura kongresowego, który tam będzie urzędował.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. Mięsop. Jana z M.; gr. kat. N. O obł. syni. Jutro rz. kat. Apolonji p; gr. kat. Joana Chr. Wschód słońca 7·26, zachód 5·08.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę popoł. o 3 „Wesele", dramat St. Wyspiańskiego — wieczór „Księżniczka dolarów", operetka.

W poniedziałek „Obieżyświat", operetka R. Falla.

We wtorek po raz pierwszy „Asystent", komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

W środę „Obieżyświat", operetka.

—o—

We Lwowie.

— Obchód narodowy w domu inwalidów. Dla uczczenia rocznicy powstania 1863 r. urządzono obchód w domu inwalidów Wojska polskiego we Lwowie, przy ul. Kleparowskiej. Mszę św. odprawił i kazanie patrjotyczne wygłosił kapelan W. P. ks. Marjan Jakubowski, jeden z obrońców Lwowa. Następnie na jednej z sal odbył się uroczysty poranek, na którego program złożył się: odczyt podpor. Wróblewskiego, śpiew solowy p. Stanisławy Klimkowskiej, deklamacje i gra na skrzypcach p. Wład. Romańskiego i gra smyczkowa ociemniałych inwalidów. Piękną uroczystość zakończyło odśpiewanie patrjotycznych pieśni i okolicznościowe przemówienie komendanta domu inwalidów pułk. Bronisława Skałkowskiego.

— Pisarz ukraiński o inteligencji ukraińskiej. „Hromadśka dumka" zamieszcza notatkę o nowej pracy pisarza ukr. W. Winniczenka p. t. „Odrodzenie narodów", w której autor chłodno analizuje wypadki i dochodzi do wniosku, że inteligencja ukraińska nie zupełnie była przygotowana do tej ciężkiej pracy, jaka przypadła jej w udziale.

— „Grześ" pod nową redakcją. Sympatyczne to pisemko, zamienione na tygodnik, będzie obecnie organem, wychowującym i kształcącym młodzież szkolną w wieku 8—14. Pogawędki uspołeczniające, rozprawki naukowe i dobrana troskliwie belletrystyka wypełniać odtąd będą szpalty „Grzesia", przechodzącego pod redakcję poety Stanisława Maykowskiego. Na treść zeszytu z 1. lutego złożyły się barwne, gorącą myślą obywatelską ożywione utwory szeregu pisarzy. Ozdobą numeru jest prześliczna nowela Gorkiego „Przygoda małego Jasia". Ilustracje wykonał przeważnie E. Blaschke. Od 1. marca „Grześ" będzie ilustrowany barwnie.

— Nie igrać z życiem ludzkiem. Wieczór i w nocy z wtorku na środę donośne strzały karabinowe powtarzające się w krótkich odstępach czasu, nawet co kilka minut niepokoiły przechodniów. Jedna kula gwizdnęła ponad głową jednego z naszych współpracowników. Było to na górnej ulicy Kopernika, około g. 12½ w nocy. Snać ten sam gwizd zastanowił przechodzących w owej chwili dwu oficerów francuskich, bo przystanąwszy, zaczęli się dokoła rozglądać i badać, skądby szedł strzał, a jeden z nich wyraził słuszne oburzenie, że takie strzały bezsensowne i szkodliwe mogą przynieść katastrofę.

Że tak jest, na to przecie mamy dowód w dwu ofiarach tej bezmyślnej strzelaniny: śp. Howorkowej, która padła od tajemniczego strzału na ul. Sykstuskiej i śp. por. Myszkowskiego, który zginął na ul. Ossolińskich jeszcze w lecie ub. roku. Nie wspominamy już o wypadkach zranienia, jakie się parokrotnie zdarzyły na peryferjach miasta, jak ul. Kadecka.

A przecie jeden energiczny rozkaz decydującej władzy wojskowej, jedno przykładne ukaranie lekkomyślnego psotnika mogłoby kres położyć tej niebezpiecznej zabawce. I jeszcze na jeden moment należy zwrócić uwagę. Śledzą nas obcy, których bawi u nas niemało w charakterze delegatów różnych misji. Co sobie pomyślą i co powiedzą swoim rządom o stosunkach naszych, o mieście bohaterskiem, w którem jednakowoż w czasie pokoju nie bardzo bezpiecznie wychylić głowę na ulicę, bo można przypadkiem tę głowę stracić. Byłoby dobrze, gdyby władze wojskowe tą drobną napozór kwestją zechciały się energicznie zająć zwłaszcza, że strzały te powtarzają się każdej niemal nocy.

— Z karnawału. Wczorajszy wieczór kostjumowy urządzony przez Kasyno i Koło literacko-artystyczne w pięknie udekorowanych salach, zgromadził tłumy wykwintnej publiczności i niebywałą na zabawach obecnego karnawału ilość masek nie tylko oryginalnych i pięknych, ale i dowcipnych.

Powszechną uwagę zwracał „chochoł" i „basza". Do kadryla stanęło przeszło 250 par, rej w tańcach wodził p. Mroczek, pomagali mu dzielnie czterej inni aranżerowie. Dowcip i satyra szły w zawody z ochoczemi tańcami.

— 2.000 ciastek skonfiskowano w cukierni p. Zaleskiego skutkiem ustawy ograniczającej wypiek ciastek i bułek.

— Ujęcie mordercy. Jan Socha, morderca Michała Bruma vel Bronickiego, który przed tygodniem zbiegł ze szpitala więziennego w Brygidkach, został przytrzymany wczoraj przez policjanta na pl. Krakowskim. Mordercę oddano do więzienia sądu okręgowego.

— Podrzucone dziecię. W ambulatorjum kliniki dziecięcej podrzucono wczoraj dziecię, 14-miesięczną Genowefę Orłowską, córkę Heleny. Podrzucone dziecię zaopatrzone było w karteczkę, na której napisane było jego imię i nazwisko. Kto podrzucił dziecię, czy matka, czy wychowawczyni, na razie nie wiadomo.

— Z kroniki kradzieży. Wczorajszej nocy dostali się złodzieje do pracowni kuśnierskiej Fischa i Probsta w Rynku l. 4 i skradli dwa kożuszki oraz znaczniejszą ilość różnych skórek, wartości 9.000 kor. — Ze sklepu Marjana Liss, przy ul. Serbskiej l. 2, wczoraj w południe skradziono 20 metr. wełnianej materji i sztukę płótna, wartości 9.000 kor. — Z zamkniętego mieszkania Romana Topolnickiego, przy ul. Zybilkiewicza l. 31, skradziono garderobę wartości 4.000 kor. — Z magazynu biura spedycyjnego M. Silbera, przy ul. Rejtana l. 5, skradziono wczoraj skrzynię z 50 fl. koniaku, wartości 4.000 kor. Następnie ci sami złodzieje dostali się do sklepu Juljusza Piwesa i skradli 15 kg. czekolady i inne łakocie, wartości 4.200 kor. Ponadto popełniono cały szereg drobniejszych kradzieży.

W Polsce i na świecie.

— „Ziemia Podolska". W Kamieńcu Podolskim począł wychodzić, jak donoszą stamtąd, dziennik bezpartyjny „Ziemia Podolska", poświęcony szerzeniu oświaty i budzeniu ducha polskiego na kresach a redagowany przez p. Zofję Czajkowską.

— Cena mąki i chleba we Francji. Francuska rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Poincarego zatwierdziła począwszy od dnia 1. marca podwyższenie cen mąki do 93 franków za 100 kg.; osoby obarczone liczną rodziną, wdowy i sieroty będą otrzymywały chleb po cenie zniżonej.

— **Rada szkolna krajowa a szkolnictwo ludowe.** Z Przemyślan piszą nam: Smutny przykład lekceważenia przez R. S. K. szkolnictwa ludowego mamy w powiecie przemyślańskim. W Chlebowicach świrskich gminie o przeważającej ludności polskiej, istnieje 4-klasowa szkoła, której kierownikiem jest niejaki p. Birn. Człowiek ten przez czas inwazji ukraińskiej był gorliwym działaczem rządu ukraińskiego, a zdecydowanym wrogiem wszystkiego co polskie. Nawet nie pozwalał dzieciom modlić się po polsku, a z jednoklasowej polskiej szkoły T. S. L. pozabierał wszystkie ławki, oświadczając, że polskich szkół nie potrzeba, gdyż obecnie Ukraina. Nie wchodząc w powody, dla których nie pociągnięto takiego pana do odpowiedzialności za jego hajdamackie urzędowanie, ludność miejscowa zaprotestowała przeciwko pozostawieniu p. Birna na stanowisku kierownika i odniosła się do Rady szkolnej okręgowej z prośbą o przeniesienie go i zamianowanie innego kierownika Prośbę swoją motywują włościanie całym szeregiem faktów jak najgorszego prowadzenia się p. Birna jeszcze w r. 1914, niedbanie o naukę szkolną i działanie z ramienia rządu ukraińskiego na szkodę Polaków i podają na to świadków.

Do dziś dnia sprawa ta nie jest załatwioną, a tymczasem do szkoły nie chodzi 250 dzieci, gdyż miejscowi włościanie absolutnie nie chcą zgodzić się na demoralizowanie i wynaradawianie swoich dzieci. Dzieci uczęszczających na naukę jest około 20. A więc dzisiaj, kiedy Sejm uchwala specjalne fundusze na uruchomienie szkolnictwa ludowego, kiedy nauka szkolna odbywa się nieraz w byle jak poreparowanych i przeważnie kiepskich budynkach, czteroklasowa murowana szkoła w Chlebowicach Świrskich stoi pustkami, a 250 dzieci jest pozbawione nauki. Jak to wszystko zrozumieć? Więc przez tyle miesięcy nie było czasu do załatwienia tak krzywdzącej nasz lud sprawy. Poddajemy to pod rozwagę Rady szkolnej krajowej, może tam odnośny referent gorliwiej zajmie się tą sprawą i poczyni odpowiednie kroki, aby polskie dzieci w polskiem państwie mogły pobierać naukę, a także pp posłów prosimy o zaopiekowanie się tą sprawą.

— **Opłatek nauczycielki w Drohobyczu** Nasz korespondent drohobycki pisze: Staraniem „Ogniska" nauczycielskiego odbył się w salach „Sokoła" dla całego nauczycielstwa polskiego powiatu drohobyckiego tradycyjny Opłatek wraz z zabawą taneczną, która przy współudziale przeszło 200 uczestników wśród serdecznego nastroju przeciągła się do 8-mej rano. Przed zabawą taneczną podczas „Opłatka" zebrani zaprotestowali jednogłośnie na wniosek kol. Emericha Stanisława przeciw prowizorjum wschodniej Małopolski, oraz przeciw statutowi tejże, żądając wcielenia tych kresów po wieczne czasy do Macierzy.

— **Spekulanci francuscy nabyć pragną Żywiec i Izdebnik** Na podstawie traktatu w St. Germain, Żywiec i Izdebnik, własności arcyksiążąt Stefana i sukcesorów arc. Rainera, przyznane są Polsce. Otóż — jak się dowiaduje warsz. „Kurjer Polski" — konsorcjum kapitalistów francuskich zabiega, aby nabyć te posiadłości przed ratyfikacją traktatu w St. Germain.

Marka polska

prawnym środkiem płatniczym w całej Polsce.

Lwowska dyrekcja skarbu ogłasza:

Od dnia 24 stycznia b. r., w którym ustawa z 15 stycznia 1920 ogłoszoną została w dzienniku ustaw (nr. 5, poz. 26), stała się marka polska prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze rzeczypospolitej polskiej, a więc i u nas w Małopolsce. Przez pewien czas, a to do chwili, w której korony wymienione zostaną na marki polskie, można u nas (i w tej części Kongresówki, która w czasie wojny światowej była pod okupacją austrjacką), płacić także w koronach.

Ustawa z 15 stycznia 1920 ustala przytem stosunek 100 koron = 70 marek polskich, i zakazuje pod grozą kary aresztu do jednego roku grzywny do miljona marek polskich, tak żądania innego kursu przerachowania, jak też odmówienia przyjęcia zapłaty w markach polskich, zamiast w koronach. Wobec tego już obecnie może każdy zapłacić czy swój podatek, czy dług, czy należytość w sklepie lub na targu, nie tylko koronami, ale również markami polskimi, spłacając to, co jest winien w koronach, odpowiednią mniejszą ilością marek. Kto zaś wzbrania się za swe towary lub produkta przyjmować zapłatę w markach polskich, albo też żąda przy takiej zapłacie innej relacji, a nie 100 koron = 70 marek polskich, ten naraża się na dochodzenia karno-sądowe i na dotkliwe kary wolnościowe i majątkowe.

Z czasem nastąpi, jak wspomniano, w całem państwie wymiana koron na marki polskie i wycofanie koron z obiegu, co jest konieczne ze względu na traktat pokojowy, który dotychczasowe korony dawnego austrjackiego państwa zupełnie na przyszłość kasuje.

Po terminie, który w swoim czasie zostanie wskazany, korona nie będzie przyjmowaną ani w urzędach, ani w sklepach, bo przestanie być prawnym środkiem płatniczym.

Skoro tylko rząd polski oznaczy termin wymiany koron na marki, będzie musiał każdy posiadacz koron zgłosić się w urzędzie ze wszystkiemi koronami do wymiany na marki.

Praktykowane obecnie tak liczne gromadzenie w domu większych zapasów gotówki — zwłaszcza w koronach — jest wobec tego zupełnie bezcelowe i naraża ludność na niepotrzebne straty.

Posiadacze gotówki osiągną natomiast korzyść, jeśli zbędne dla potrzeb bieżących zapasy gotówki złożą w kasach oszczędności, gdzie gotówka w każdym razie bardziej jest zabezpieczoną przed kradzieżą i włamaniem i przynosi pewien dochód w postaci odsetek.

Komunikaty.

Polskie Biuro Parcelacyjne. We czwartek odbyło się Posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Biura Parcelacyjnego przy współudziale Posła Śmiałowskiego, na którem to Posiedzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się Rady nadzorczej i uchwalono, że Polskie Biuro Parcelacyjne w myśl swego statutu prowadzić będzie we wschodniej Małopolsce osadnicze parcelacje komisowo z wykluczeniem spekulacyjnego nabywania ziemi 980

—o—

Z SOKOŁA MACIERZY. Członkowie Towarzystw Sokolich lwowskich, mający chęć uprawiania ćwiczeń lekkoatletycznych pod kierownictwem trenera, sprowadzonego ze Szwecji przez Polski Związek lekko-atletyczny, zgłoszą się w poniedziałek 9. lutego br. o g. 6 wiecz. w małej sali.

—o—

BRATNIA POMOC Słuch. Wsz. lw. urządza w niedzielę 8. lutego w sali Czytelni Akademickiej zabawę towarzyską z tańcami, na cel kuchni akademickiej. 971

Dezynfektorski kurs rozpoczyna się 9. lutego b. r, w fizykacie lwowskim. W miarę miejsc wolnych, mogą być przyjęci także i lwowscy kandydaci.

—o—

Ospę prawdziwą przeniosła służąca, która niedawno wyszła ze szpitala powszechnego, i zaraziła troje dzieci swych nowych służbodawców. Baczność zatem na świeżo przyjmowane sługi — a dzieci w tak niespokojnych czasach bezwarunkowo zaszczepić! Dr. LEGEŻYŃSKI.

—o—

Bal. W środę dnia 11. lutego odbędzie się w sali „Izby rękodzielniczej" (plac Strzelecki) bal urządzony staraniem grona podoficerów VI. baonu telegr. pod protektoratem JWp. pułk. M. Lindego.

Dobrane grono uroczych gospodyń, kotyljon kwiatowy, a na koniec występ ulubieńców Lwowa p. A. Kitschman, R. Gierasieńskiego i M. Windheima gwarantują, że zabawa będzie nader interesująca, tembardziej, że szlachetny cel oświaty żołnierza ściągnie niezawodnie tłumy publiczności. Zaproszenia imienne nabywać można w kawiarni „Roma" ul. Akademicka, od godz. 6-tej.

—o—

Zawody sekcji narciarzy I. L. K. S. „Czarni". Na Zebraniu Zarządu sekcji dnia 4. lutego b. r. uchwalono urządzić: 1) Dnia 15/II Memoriał Szulakiewicza, bieg narciarski Czartowka Skała—Park Kilińskiego dla członków sekcji za nagrodami. Wpisowe biegu od osoby 20 marek. 2) Dnia 22/II b. r. sköring, bieg za końmi na nartach, dla członków wszystkich polskich klubów narciarskich i wojskowości. Będą trzy biegi: 1. dla wojskowych kłusem około 2 klm. 2. kłusem dla cywilnych około 2 klm. 3. dla wszystkich bieg pocieszenia galopem ½ klm. Wpisowe od konia w 1. i 2. biegu po 30 mk., przy 3. biegu 20 marek. Zgłoszenia do skoringu z podaniem nazwy konia w pędzie i nazwisko startującego przyjmuje najpóźniej do 20. b. m. dr. Landau Henryk, ul. Jabłonowskich l. 28, za opłatą przy zgłoszeniu połowy wkładki od biegu. — Druga połowa ma być wypłacona w dniu sköringu. Zawody zależą od stosunków atmosferycznych. Zarząd zastrzega sobie przesunięcie terminów

Nekrologja

†

SYDONIA DZIAMSKA

wdowa po prezydencie Sądu krajowego

zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6. lutego 1920 r., przeżywszy lat 88.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 9. lutego 1920 r., o godz. 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Chorążczyzny l. 16, na cmentarz Łyczakowski zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pozostałe wnuki i prawnuki.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Albanja protestuje.

Delegacja albańska w Paryżu protestuje gorąco przeciw okrojeniu terytorjum albańskiego i przeciw protektoratowi Włoch. Powołuje się na traktat londyński 1913 roku i na 22 paragraf traktatu wersalskiego, zapewniającego Albanji niepodległość i wolność. Wolność narodu albańskiego nie może być zapłatą za ustępstwa Włoch w Dalmacji. Cały naród stanie w obronie swych praw. (Echo de Paris).

—o—

Stany Zjednoczone a pokój.

Korespondent „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu, że między republikanami i demokratami przyszło do porozumienia w sprawie ratyfikacji pokoju przez Stany Zjednoczone. Senatorowie Hitchcock i Lodge przywódcy dwóch przeciwnych partji, mieli się porozumieć. Przyjęto zastrzeżenia Lodge'a, co umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym ratyfikację pokoju. Stany Zjednoczone weszłyby do Ligi narodów, jako członek doradczy, nie biorąc na siebie żadnych zobowiązań odnoszących się do innych państw. Zdaje się jednak, że prezydent Wilson nie zgodzi się na takie załatwienie sprawy, które obala całą jego politykę.

Lloyd George, lord Grey, ambasador angielski w Waszyngtonie i Clemenceau, odbyli 19. stycznia naradę nad stanowiskiem Stanów Zjednoczonych. Przedmiotem narad miało być uznanie oficjalne zastrzeżeń senatora Lodgea przez Anglję i Francję.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Nauczycielska niedola.

Stary Sambor (kor. wł.). Nauczycielstwo starosamborskiego powiatu nietylko że trzynastej pensji, ale płacy ani za styczeń 1920, ani nawet za grudzień 1919 do dziś dnia nie otrzymało. Możliwe, że w myśl notatki, inne powiaty wypłaty uskuteczniają, u nas widocznie inaczej. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Szanowna Redakcja, która jeszcze za czasów austrjackich, brała nas i nasz byt marny nieraz w obronę, zechciała i teraz wnieść instancję za nami, oraz zapytać miarodajnych czynników, czy i o ile jest możliwą wegetacja dla ludzi, niemających uskładanych kapitałów, nie umiejących i nie chcących uprawiać paskarstwa, wobec tej, bez żadnego hamulca szalejącej drożyzny, a pozostawionych bez płacy?!. **Jedna z „ludowych".**

Czortków (kor. wł.). My, w powiecie czortkowskim nie otrzymaliśmy jeszcze ani płacy za grudzień, ani za styczeń; nie otrzymaliśmy tzw. 13 płacy, a o 14 nie wszyscy jeszcze wiedzą! Gdzie leży przyczyna? Dużo winy ponosi w pierwszym rzędzie inspektor szkolny p. Krukiewicz — który zostawszy burmistrzem miasta Czortkowa nie ma czasu zajmować się szkolnictwem i nauczycielstwem w powiecie. Kto wie, czy dostaniemy pensję 1. lutego! Pan inspektor proponuje Radzie szkolnej krajowej zaciągnięcie pożyczki w Banku zaliczk. lub w kasie gminnej w Czortkowie na wypłacenie poborów nauczycielstwu. Rozchodzi się tylko o to, czy Rada krajowa zgodzi się — bo kto zapłaci różnicę kursu marki i korony i kto zapłaci procent? Czy może nauczycielstwo?! Kasa gminna czortkowska nie ma pieniędzy na wypłacenie naucz. czort. równoważnika za opał, pole (w myśl ust. z 27. maja), a na zaciągnięcie pożyczki znajdą się pieniądze? Sprawa niejasna. Wygląda to, jakoby niektóre osobistości uwięziony swój kapitał chciały puścić w ruch! — Czas najwyższy, by władze nasze wzięły nas w obronę i „czyściły dom ze śmieci". Mamy pozostać na kresach wschodnich, bo tego wymaga dobro polskości. Zgoda! Ale czy mamy ginąć z głodu?

Nauczyciel ludowy

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt śląski: Dr. Stanisław Anczyc 100 mk. Kazimiera Sozańska 5 K.

Na plebiscyt cieszyński: Dr. Stanisław Anczyc 100 mk.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: Roman Moskwa 10 K. H. M. 20 K. Fr. Orlič 30 K.

Na plebiscyt mazurski: Uczenice kl. VII. A szk. żeńsk. im. św. Marcina z okazji imienin gospodyni klasy 30 marek. Roman Moskwa 10 K. Wiktor Karpina 100 K. G. Wł. 4 K. A. Niemerowski — Borszczów 10 K. Antoni Pączka 20 K. Tadeuszowie Kopystyńscy 20 mk. Marja Rudnicka 20 mk. Stanisława Kopystyńska 10 mk. Dr. Stanisław Anczyc 100 mk. Kazimiera Sozańska 5 K.

Na Mazurów: Stasio Bohdan 7 K.

Na wdowy i sieroty po obr. Lwowa: Zofia Kolbuszowska w dniu urodzin ukochanego Władka, poległego w obronie Lwowa 30 mk.

Na wdowy i sieroty po legjonistach: W dniu imienin dyrektora Nitmana państw. Seminarjum żeńskie 482 K. 50 h., 31 marek.

Na dom im. śp. Dulębianki: Zofia Mickiewiczowa 60 K.

Na odzież dla żołn. pol. na froncie: Stasio Bohdan 7 K. Matylda Matkowska 10 mk.

Na „ochronę dziecka": Adolfina Langer 10 K. Uczenice szkoły żeńskiej im. Sienkiewicza zamiast kwiatów w dniu imienin dyrektorki szkoły W. P. Marji Lewakowskiej 316 K.

Dziś 8. bm. bezwarunkowo PO RAZ OSTATNI!

sensacyjny włoski dramat w 5 akt. pt. **„POLIP"**

Wyświetlają kinoteatry **„Marysieńka" i „Kopernik"**

którego bohaterką była najpiękniejsza kobieta w Europie **HRABINA**

MARYA TARNOWSKA

Rolę tytułową odtwarza :—: po mistrzowsku :—: **Franceska Bertini** urocza czarodziejka :—: ekranu :—:

PREMIERA

Od poniedziałku 9. bm. wyświetla MARYSIEŃKA i KOPERNIK

słynne dzieło filmowe w 6 wielkich aktach p. t.

OPIUM

Naprawy automobili i pługów motorowych

uskuteczniają szybko i dokładnie warstaty

SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ

„MOTOR"

Lwów, ul. Kopernika l. 54

Nauka i wychowanie.

FROEBLANKA prowadząca samodzielnie froeblówkę poszukuje w godzinach popołudniowych lekcji w tym kierunku. Zgłoszenia do adm. „Kurjera" pod „Froeblanka". 901

POSZUKUJĘ nauczyciela na wyjazd dla ucznia V. klasy realnej pierwszeństwo dla posiadających francuski lub angielski. Wiadomo 4 Orzeszkowej 9 976

Różne.

DO wędzenia i marynowania wszelkie mięsa (prócz koniny) w każdej ilości przyjmuję św. Wojciecha 12. boczna Teatyńskiej tramwaj U. L. 863

KRAWATY robię przerabiam z dostarczonego materjału Kalecza 11. parter. 894

PRZEPISYWANIA na maszynie przyjmuję. Zgłoszenia pod „S. H." do Admin. 903

NAUCZYCIELKA młoda przystojna muzykalna, pozna w celu matrymonalnym mężczyznę, na odpowiednim stanowisku. Zgłoszenia z fotografią której zwrot zapewniam słowem. Pod „Los szczęścia" Milatyn nowy. 908

ZAWIADAMIAM że pobór Sacharyny dla konsumów i aptek wschodniej Małopolski, rozpoczyna się z dniem 12. bm. Ludwik Hoszowski Lwów Akademicka 3. 927

ZAWIADAMIAM, że pobór Sacharyny za luty dla aptek lwowskich i Stow. gosp szynk. odbędzie się od 6, do 12. bm. Ludwik Hoszowski Lwów Akademicka 3. 928

Artur Smutny stroiciel fortepianów Senatorska 4. przyjmuje strojenia i reperacje. 974

Instytut lekarsko kosmetyczny Dra Pileckiego, pl. Dąbrowskiego 1, leczy choroby skórne twarzy i włosów, usuwa elektrolizę, włosy, brodawki, zmarszczki, plamy, myszki czerwoność nosa i rąk. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, farbowanie włosów. Manicure. 45

WAŻNE dla Pań! Kapelusze słomkowe każdego gatunku przerabia na najnowsze formy I. krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta Balonowa 3. własny gmach fabryczny. 120

PRZYJMUJĘ do naprawy kalosze naprawia się na rosyjski sposób. Szpak ul. Sykstuska l. 60. 977

P. KLAUDJUSZ Dębicki i p. Wanda z Janochów Dębicka zechcą we własnym interesie podać swe adresy adw. Drowi Krzemickiemu Lwów Chorążczyzna 6. 959

CICHA spólniczka (osoba z towarzystwa) z większym kapitałem poszukiwana do bardzo intratnego interesu prowadzonego przez inteligentną panią. Zgłoszenia pod „Uczciwość" do Admin. 967

Kupno i sprzedaż.

LISY, kuny, tchórze wyprawiam, kupuję Karpiak, Lwów Kurkowa 11-a. 608

SPRZEDAM niedokończony zakład przemysłowy nadający się na tartak młyn garbarnię lub coś podobnego tuż obok rzeki gościńca i toru kolejowego Żegulowski Przemyślany. 835

Folwark 60 morg. koło Lwowa z młynem zamienię za większy Dreher Janowska 128. 874

885 **Ma na sprzedaż!** w Ks. Poznańskim. Majątki ziemskie mniejsze i większe z budynkami, inwentarzem żywym i mart. „Fortuna" we Lwowie ul. Friedrichów 8. III. p. od 3-5

FLASZKI w każdej ilości, kupuje po najwyższych cenach, pierwsza winiarnia włoska M. Kozioł. Dominikańska 3. Lwów. 920

MAna sprzedaż: Kamienicę II. p. z komfortem przy ul. Królowej Jadwigi, dochód 16.000 k. za 430.000 k., wkład 300.000 k. Kamienicę I. p. narożną przy ul. Sapiehy za 400.000 k. wkład 300.000 k. Fortuna Lwów ul. Frydrychów 8. III. od 3-5 pop. 926

ŻAKIET selskinowy, płaszcz, rajer, materja granatowa (szewiot) sprzedam Lenartowicza 21. II. p. 922

KAPELUSZE męskie najlepszego gatunku najnowszych formach sprzedaje po cenach fabrycznych I. krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta Balonowa 3. własny gmach fabryczny. 338

DO sprzedania para butów lakierowych nr. 40. Patefuon z 20. płytami L. R. Lenartowicza 14. parter na prawo. 973

NAJKORZYSTNIEJ! sprzedaje i kupuje się meble, garderobę, urządzenia domowe i kancelaryjne w Składzie komisowym L'Occasion pasaż Hausmana 8. 961

WILLA z ogrodem do sprzedania Nabielaka 4 róg Lenartowicza. Pośrednictwo wykluczone. Informacje u administratora Nabielaka 4. parter. 964

SPÓŁKA stolarska w Bolechowie kupi Lokomobilę na 35-40 H. P., gater pełny, heblarkę dużą, cyrkularkę, piłę taśmową, maszynę do profilów (Fressmachine), szlifiarkę, również transmisje potrzebne do tychże maszyn. 966

Posady i prace.

UCZNIA do handlu mającego rodziców we Lwowie, poszukuje Jan Riedl. 902

WDOWA inteligentna poszukuje posady do zarządu domu do prowadzenia gospodarstwa lub do opieki dziećmi. Zgłoszenia pod „E. B." do Administr. 899

PANNA inteligentna z kilkuletnią praktyką biurową, piszącą biegle na maszynie (kilka systemów) poszukuje od 15. bm. posadę stosowną we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Księgarni St. Kohlera, Lwów Batorego l. 28. pod „Pilna". 911

POTRZEBNY służący do sklepu A. M. Kierskiego ul. Kopernika 4. 931

OBEJMĘ miejsce za gospodynię do starszego kawalera lub bezdzietnego wdowca. Zgłoszenia „Kurjer lw." „Zofia". 764

SIŁY żeńskiej piszącej biegle na maszynie poszukuje Rada Opiekuńcza Okręgowa Lwów, Kopernika 20. Bliższe informacje tamże od g. 10 do 11 przed południem. 921

ŻONA inwalidy Polaka obrońcy Lwowa poszukuje posady kasjerki lub biurowje. Lwów, zgłoszenia do Admin. Chętni". 972

POSZUKUJE się dobrej krawcowej do prywatnego domu. Inżynierowa Welczerowa Gródek Jagielloński. 978

Ogrodnik żonaty z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady od I. marca lub później może przyjąć inny obowiązek przy gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia nadesłać pod adres Teodor Artymiak- ogrodnik, o. p. Rudniki koło Śniatyna. 960

Ogrodnik żonaty poszukuje posady w większym ogrodzie, rozumiejący się na prowadzeniu pszczelnictwa.— Zarządzał większemi ogrodami. — Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać Ogrodnik poste-restante, Rozdół. 957

WYDZIAŁ spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie plac Smolki 5. II. poszukuje biegłej stenografistki piszącej na maszynie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pokój Nr. 12. do 15. lutego 1920. Potrzebna tamże siła umiejąca obchodzić się z maszyną do powielania (cyklostyl). 963

OGRODNIK poszukuje prywatnej roboty, przecinanie sadów, przesadzanie kwiatów doniczkowych, przerabianie ogródków, urządzanie kwietników, Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera" dla „Ogrodnika". 965

Gorzelnik-ekonom szuka posady od połowy lutego b. r. z powodu sprzedaży majątku. — Mam szkołę rolniczą i gorzelniczą oraz 14 lat praktyki. Potak, żonaty, młody z 1 dzieckiem. Pośrednictwo zapłacę 1000 K lub dam wiktuały. — Postrestante p. Radomyśl wielki okazicielowi biletu kolejowego Nr 1638. 958

Mieszkania.

DWA pokoje z kuchnią ciepłe, słoneczne w Krakowie zamienię za podobne we Lwowie. Zgłoszenia do Admin. pod „J. P." 975

POKÓJ umeblowany z elektryką zaraz do wynajęcia Miłkowskiego 9. I. p. 968

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek Główny 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy K. 30,000.000·— na K. 60,000.000·—
przez emisję nowych 75.000 sztuk akcji po K. 400·— im. wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie uchwaliło dnia 17. stycznia 1920 r. podniesienie dotychczasowego kapitału akcyjnego

z sumy K. 30,000.000·— na K. 100,000 000·—

przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, sposobu i szczegółowych warunków dla emisji tychże akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść na razie kapitał akcyjny Banku o K. 30,000.000·— **tj. do wysokości K. 60,0 0.000·—** przez emisję nowych sztuk 75.000 pełnowpłaconych akcji imiennej wartości po K. 400·—

Po myśli tej uchwały, z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu, rozpisuje się

SUBSKRYPCJĘ

na 75.000 sztuk pełnowpłaconych akcji Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu emisji 1920 r. po K. 400·— imiennej wartości, na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) **KURS EMISYJNY** nowych akcji wynosi K. 520·— dla dotychczasowych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru, zaś K. 550·— dla nowych akcjonarjuszy
2) **DOTYCHCZASOWYM AKCJONARJUSZOM** przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji** w ten sposób, iż za trzy stare akcje pobrać mogą 2 nowe akcje.
3) **PRZY KORZYSTANIU z PRAWA POBORU** należy przedłożyć stare akcje lub kwity tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.
4) **PRAWO POBORU WYKONANE i ZGŁOSZONE** być może najpóźniej do d. 20. lutego 1920 r. pod rygorem utraty tego prawa.
5) **PRZY ZGŁOSZENIU UIŚCIĆ NALEŻY** gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od ceny kupna od d. 1. stycznia 1920.
6) **REPARTYCIĘ NOWYCH AKCJI** przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego uznania
7) **NOWE AKCJE WYDANE BĘDĄ** akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji w swoim czasie i po skonfiskowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
8) **NA WYPADEK NIEPRZYDZIELENIA** akcji, Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami 2%
9) **NOWE AKCJE UCZESTNICZĄ** w zyskach Banku, począwszy od dnia 1. stycznia 1920 r., na równi z akcjami staremi. 575

Zgłoszenia na nową emisję akcji przyjmują:

W KRAKOWIE: Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek główny 25.
Filja Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Filja Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem Księstw. Krakowskiem.
Filja Banku Hipotecznego.
Filja Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytoweo,

WE LWOWIE: Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy.

W BIELSKU: Bielsko-Bialski Bank Eskontowy i Wymienny.

Drukiernia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Redaktor — odpowiedzialny: [illegible]